

## **Trener – nauczyciel nie z tej ziemi?**

W czasach zderzenia w szkołach cyfrowych imigrantów ze społeczeństwem Google'a i smartphonów, ciężko wyobrazić sobie, by nauczyciel, także ten specjalizujący się w obszarach odległych od nowoczesnych technologii, nie zmienił sposobu i narzędzi przekazu mądrości i doświadczenia.

Obecnie wiedza jest powszechnie dostępna, a problemem nie jest to „gdzie jej szukać”, ale „jak ją znaleźć”. Jak znaleźć wiedzę, tę adekwatną do potrzeb, wiarygodną i rzetelną oraz jak ją właściwie wykorzystać.

Obecnie nauczyciel nie może próbować być nośnikiem wiedzy. Te czasy odeszły bezpowrotnie. Obecnie nauczyciel musi być trenerem, moderatorem, który pomoże wyszukać i selekcjonować wiedzę, który nauczy odpowiednio wykorzystywać jej zasoby.

Nie uda się to, oczywiście, bez użycia nowoczesnych technologii. Zatem, w jakich obszarach znajdujemy wsparcie w nowoczesnych technologiach?

### **Po pierwsze – środowisko wymiany informacji**

Myśląc o wymianie informacji w cyberprzestrzeni, jako podstawowe kanały traktuje się pocztę elektroniczną i ew. telefonię komórkową. Tymczasem, portale społecznościowe, zarówno światowe, jak i lokalne, idealnie w tej roli się sprawdzają. Co ważne – nie tylko w komunikacji. Także aspekt zaistnienia nauczyciela w tym środowisku jest znamieny w poznaniu uczniów, ich zainteresowań, pasji. Odnalezienie się w ich świecie jest bezcenne w budowaniu relacji. Dodatkowym atutem będzie, jeśli w tym obszarze znajdzie się przestrzeń wymiany informacji w postaci zasobów – plików, materiałów. Zdecydowanie ułatwi to dotarcie do każdego.

### **Po drugie – wspólna praca**

Idąc krok dalej, po stworzeniu środowiska wymiany informacji, warto realizować zadania, które wymagają pracy zbiorowej. Całej klasie, grupie, można swobodnie, z wykorzystaniem, np. mechanizmów Google Docs, udostępniać jeden wspólny dokument. Praca zbiorowa będzie źródłem szeregu wniosków, na temat aktywności uczniów, ich postępów, a także ich postaw i zachowań w grupie. Dla przykładu: powszechnie używany w szkołach pakiet MS Office można wyposażyć we wtyczkę Google Cloud Connect, co umożliwi zapisywanie efektów pracy bezpośrednio w „chmurze”, w dokumencie udostępnionym w zasobach internetowych. Realizowane w ten sposób projekty, na pewno będą cieszyły się sporą popularnością wśród uczniów.

### **Po trzecie – indywidualne środowisko pracy**

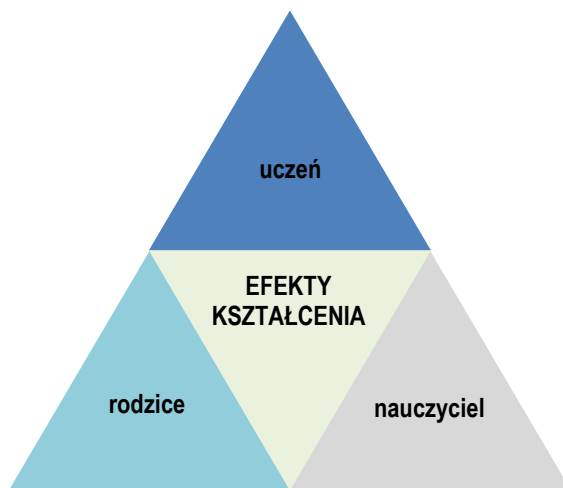
Nie można zapominać o indywidualnym charakterze kształcenia. Bowiem, nie wszystko można zrealizować wspólnie, a na pewno nie da się wówczas ocenić każdego z osobna. Dlatego, także musi być zagwarantowana przestrzeń pracy indywidualnej ucznia.

Oczywiście, jeśli nauczyciel pomoże tę przestrzeń uczniowi zaplanować, to powinien pozostawić mu wolną rękę w jej zagospodarowaniu.

Jako idealne dopełnienie należy potraktować multimedialne tablice, czy urządzenia mobilne. Użycie każdego z nich jest czynnikiem zwiększającym atrakcyjność procesu dydaktycznego i wzbudzającym zainteresowanie. O ile, w niektórych placówkach spotykamy się z deficytem interaktywnych tablic (lub z ich brakiem), to w przypadku telefonów już tego problemu nie ma. A jakże ciekawsze będą zajęcia z obróbki graficznej zdjęć, jeśli plik będzie pochodził z galerii użytkownika telefonu, a nie będzie przykładem od nauczyciela. O ile bardziej interesujące będą interaktywne zajęcia z programowania, prowadzone poprzez platformę Youngcoder – jedno z rozwiązań firmy ProgMan. Automatyczne sprawdzanie rozwiązań, rywalizacja w konkursach, zawodach. Wszystko online.

Wymienione przykłady pozwolą nauczycielowi na skupienie się na meritum procesu, na bardziej efektywne przygotowanie zajęć, na oszczędności czasowe. Pozwoli to także na skoncentrowanie się na współpracy z uczniami, a same zajęcia będą znacznie bardziej dynamiczne i efektywne. Całość będzie miała charakter działania w rytmie – mniej teorii, a więcej akcji.

Mówiąc z kolei o wspólnym działaniu nauczyciela i uczniów, i o procesie kształcenia, należy pamiętać o istotnym czynniku – rodzicach. Efekty edukacji leżą pośrodku trójkąta odpowiedzialności. Skupienie się na nich jest gwarancją sukcesu. Nie jest to jednak łatwe ze względu na próby przepychania odpowiedzialności pomiędzy rolami w tym trójkącie.



Mamy do czynienia z pewnym paradoksem. Nie można mówić o jednoosobowej odpowiedzialności za efekty kształcenia, a o współodpowiedzialności. Jednak dopóki nie zostanie ona zdefiniowana i przypisana do konkretnych osób, dopóty jej w ogóle nie będzie.

Uczniowi w przyjęciu swojej części odpowiedzialności na pewno pomaga fakt, że efekty są oceniane. Działa tu efekt Hawthorne – gdy wiem, że mnie z czegoś ocenią, działam w kierunku otrzymania jak najlepszej oceny. Wydaje się jednak, że aby ten efekt zadziałał, konieczna jest odpowiednia motywacja.

Uczniowie w swojej części odpowiedzialności, sami będą się dyscyplinować do działania, jeśli będą mieli wpływ na plan działania. Wystarczy plan tworzyć przy współpracy z nimi – oczywiście, w określonych ramach. Nie chodzi często o treść planu, ale o formę realizacji. W przypadku rodziców, odpowiedzialność leży głównie w sferze motywowania do pracy, do nauki. To oni muszą pytać, przypominać, doceniać starania.

Czynnikiem, który może zachęcić rodziców do wzięcia na siebie części odpowiedzialności jest ewaluacja. Zaproszenie ich do udziału w niej, da świadomość wpływania na proces kształcenia. Nie można też zapomnieć o wspólnym wypracowaniu wniosków i współpracy we wdrażaniu planów naprawczych.

Jeśli chodzi o odpowiedzialność nauczyciela, to jest ona jednoznaczna z punktu widzenia procesu dydaktycznego, oczywiście z naciskiem na to, by być nowoczesnym trenerem. Jednak nie tylko w tej sferze pedagog ma do wykonania zadania. Również on jest odpowiedzialny za uruchomienie trójkąta odpowiedzialności, zaktywizowanie pozostałych ról trójkąta. Ważne też, aby nie brał na siebie ich zadań.

Koncentracja na efektach kształcenia jest kluczowa. Jednak przepychanie odpowiedzialności na jedną z ról w trójkącie, prowadzi donikąd. Przypomina sytuację pacjenta, który ma pretensje do swojego lekarza, że mu nie pomógł, choć on sam nawet nie wykupił recepty w aptece.

Warto solidarnie zdefiniować odpowiedzialność i przypisać ją w postaci konkretnych działań<sup>1</sup>.

## **Przypisy**

<sup>1</sup> W treści wykorzystano fragmenty materiałów Ośrodka Doradztwa i Treningu Kierowniczego z Gdańska.